



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Antoni

Gazetka Parafii Zegrze p.w. Św. Antoniego w Woli Kiełpińskiej.

Nr 5

Październik
1999 r.

Nr12 Rok II

Wierzę w świętych obcowanie

Dobiega końca miesiąc modlitwy różańcowej. Kierujemy to przypomnienie zwłaszcza do tych, którzy w październiku może jeszcze do rąk swoich nie wzięli różańca. Uczyńmy to. Weźmy różaniec do rąk naszych z głęboką wiarą w przemożne orędownictwo Matki Najświętszej danej naszemu narodowi „ku pomocy i obronie”.

Od 1 do 8 listopada włącznie, codziennie można uzyskać odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza grzebalnego i choćby w myśli odmówienie modlitwy za zmarłych. Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych.

1 listopada - Uroczystość Wszystkich Świętych w 1999 roku przypada w poniedziałek.

Msze święte: O godz. 8.30
10.30 w kościele.
12.00 na cmentarzu.

Mszy św. popołudniowej nie będzie.

2 listopada Dzień Zaduszny.

Msze św.: o godz. 8.30
10.30 w kościele.

Po Mszy św. o godz. 10.30 pójdziemy w procesji na cmentarz z modlitwą różańcową za zmarłych.

W związku ze wzmożonym porządkowaniem na cmentarzu, uintensyfikacja się wywóz śmieci, co pociągnie za sobą duże koszty. Prosimy o wpłacanie 20 zł. na ten cel.

Ks. proboszcz M. Zdanowski



11 listopada przypada **Święto Niepodległości**,

81 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości po długiej niewoli. Dziękujmy Panu Bogu za wolność i doceniajmy to co osiągnęliśmy. Wolność jest bowiem cennym darem, który najbardziej ceni się, niestety, wtedy kiedy się go straci. Bądźmy mądrzy przed szkodą.

21 listopada, w ostatnią niedzielę Roku Kościelnego, przed Adwentem obchodzimy **Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata**. Bądźmy wdzięczni, Naszemu Panu, Temu Jedynemu z Królów, który swojej władzy nie zdobył siłą lecz ofiarą cierpienia i własnej krwi. Symbolem Jego królowania nie jest złota korona, lecz korona z cierni, Symbol Jego oddania, za swój lud. **Tego dnia obchodzą swoje święto: Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Ministranci.** Módlmy się by te grupy parafialne rozwijały się, rosły w liczbę i aby dzięki nim Chwała Boża była większa.

Dziś w numerze:

str.

Uroczystość Wszystkich Świętych	2
Pierwsze Piątki i Soboty	2
Święty z naszej Parafii	2
Rok Boga Ojca	4
O astrologii	4
Zmarli	5
Wspomnienie o Marii Radziwiłłowej	6
Epitafia w naszym kościele	6
Dziedzic z Zegrzyna	7
Nowy wikariusz	8
Pielgrzymka do Lichenia	8
Święto „Darów ziemi”	8
Pielgrzymka do Rostkowa	9
Odmawiamy Różaniec	10
Na kremówkach w Wadowicach	10
Jubileusz 2000 lecia w Diec. Płockiej	11

Uroczystość Wszystkich Świętych

Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych. Większość z nas w tym tygodniu znajdzie się na cmentarzach, aby porządkować groby swoich bliskich. To dobrze. Jest to wyraz nie tylko naszej kultury, ale i wiary w łączność z tymi, którzy przed nami odeszli do wieczności. Pamiętajmy jednak, że to nie wszystko. Co więcej – o wiele za mało!

Pośpieszmy im z pomocą. Zanieśmy im w darze wdzięczności ten wielki dar Mszy świętej, Komunii świętej, modlitwy za nich. Zanieśmy im w darze to, co naprawdę kosztuje, a przede wszystkim swoje nawrócenie, pokutę. Dopiero wtedy kwiat zanieśiony przez nas na grób i zapalona na nim lampka, będą wyrazem czegoś, co jest naprawdę cenne w oczach Bożych, nie tylko zewnętrzną dekoracją.

Wobec tajemnicy śmierci i życia wiecznego nie wolno posługiwać się pustymi słowami i gestami.

Wkraczamy w miesiąc modlitewnej pamięci o zmarłych. Niech modlitwa za nich będzie wyrazem naszej wiary w życie wieczne i zmartwychwstanie, niech będzie, chociaż częściowym, wobec nich splaceniem naszego długu wdzięczności. Gromadzimy się w tym czasie w naszych świątyniach, w których kiedyś, przed nami oni się modlili i prosimy dobrego i miłosiernego Pana o szczęśliwą wieczność dla naszych drogich bliskich, którzy przed nami odeszli do Pana.

W tych dniach to nasze zamyślenie o śmierci, o przemijaniu i wieczności, niech będzie okazją do odnowienia naszej wiary w rzeczy ostateczne: w sąd Boży, w odpowiedzialność człowieka przed Bogiem za swoje czyny. Uczą nas tego i o tym przypominają groby naszych przodków, zwłaszcza może tych, którzy swoje życie oddali, aby inni mogli żyć!

Nasza modlitwa wyrazi się szczególnie w Dniu Zadusznym. W tym dniu szczególnej pamięci o zmarłych, pamiętajmy o podstawowych prawdach naszej wiary: „Wierzę w ciała zmartwychwstanie, wierzę w żywot wieczny”. Pamiętajmy także o tym, że cały listopad jest miesiącem szczególnej pamięci modlitewnej za zmarłych. Kościół w swej liturgii, szczególnie w Eucharystii, wychowuje nas do pamięci o zmarłych i do pamięci o dniu naszej śmierci.

Od 1 do 8 listopada włącznie, codziennie można uzyskać odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza grzebalnego i choćby w myśli odmówienie modlitwy za zmarłych. Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych.

Ks. proboszcz M. Zdanowski

Sąd ostateczny

Szczytne cnoty, dla których gwarny świat nas chwali,
Czyny, których przykładem przyszłość ma się ćwiczyć,
I nasz honor kamienny i woła ze stali
Na Sądzie Ostatecznym nie będą się liczyć.

Opadną z nas, pokryte przez tłum oklaski,
Uczynki miłosierne, co sławę nam szerzą,
I tylko pozostaną te mroki i blaski,
O których nikt z nas nie wie, czy od nas zależą.

Wtedy wyda głąb nasza, nareszcie odkryta,
Grzech, który cię przeraża, cnotę co się wstydi.
Gdy wokół szumi życie, nikt o nie nie pyta,
Tylko miłość w nie patrzy, tylko Bóg je widzi.

Jan Lechoń.

Pierwszy Piątek

Jest to dzień poświęcony pamięci Męki Pańskiej i nabożeństwu do Najświętszego Serca Jezusowego. W pierwszy piątek miesiąca odprawia się Mszę św. ku czci Najświętszego Serca Jezusa, a wiernych zachęca się do przystępowania do Komunii św. wynagradzającej za grzechy osobiste i bliźnich.

Wielu wiernych zachowuje praktykę przystępowania do Komunii św. przez kolejnych dziewięć pierwszych piątków miesiąca, z którą wiąże się obietnica objawiona św. Małgorzacie Marii Ala Coque żyjącej w latach 1647 – 1690. w klasztorze wizytek w Paray-le Manioł.

Pierwsza Sobota

Od niedawna, od ofiarowania świata Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny przez papieża Piusa XII w 1942 roku, wśród sobót wyróżnia się pierwsze soboty, podczas których podobnie jak w pierwsze piątki odprawia się uroczyste Msze św. na cześć Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, w trakcie których wierni odnawiają swoje ofiarowanie się Sercu Maryi.

Ks. Andrzej Bytner

Święty z naszej parafii

Mamy już stuprocentową pewność, że błogosławiony Roman Archutowski urodził się i mieszkał w Karolinie w parafii Zegrze

Rodzina p. Emilii (z Karbowski) i Teofila Archutowskich miała duże gospodarstwo rolne w Karolinie w parafii Zegrze. Ich dom stał w okolicach dawnego sklepu pani Łaniewskiej. Obecnie siedlisko to należy do pana Józefa Kacperskiego. Państwo Archutowscy mieli siedmioro dzieci, trzech synów i cztery córki. Już w XX. wieku, być może po I Wojnie Światowej, kupili majątek w Gzowie nad Narwią, w parafii Dzierżenin i wyprowadzili się z Karolina. Ziemię sprzedali p. Kacperskiemu, który miał za żonę siostrę pani Archutowskiej Marcjanę.

Dwaj ich synowie, Józef i Roman zostali księżmi w Warszawie.

Starszy z braci, zdolniejszy - Józef (1878 – 1944) po ukończeniu Gimnazjum w Suwałkach wstąpił w 1898 roku do Seminarium Duchownego w Warszawie, a od 1901 roku studiował na Akademii Duchownej w Petersburgu. Wyświęcony w 1904 roku, pracował jako wikariusz w Skierniewicach, Zgierzu, Łowiczu.

Był wybitnym biblistą, wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, następnie wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie otrzymał w 1923 roku tytuł profesora zwyczajnego. Kilkakrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bardzo dużo publikował. Zapoczątkował wydawanie serii „Sprawy Biblijne”, prowadził na Uniwersytecie Jagiellońskim dla alumnów Koło Biblistów, oraz wydawał w latach 1937-39 „Przegląd Biblijny”.

Wraz z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego był uwięziony w Sachsenhausen. Po zwolnieniu od 1943 roku był proboszczem parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie.

Zginął w Powstaniu Warszawskim 31.VIII. 1944 roku pod gruzami kościoła Sakramentek.

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ ROMAN ARCHUTOWSKI - KAPŁAN I MECZENNİK

Młodszy z braci Roman urodził się 5 sierpnia 1882 roku w Karolinie. Ochrzczony był w kościele parafialnym w Zegrzu trzy dni po urodzeniu. Jego metryka chrztu znajduje się w Papieskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Podstawowe wykształcenie zdobył w domu rodzinnym. Uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Pułtusku. Maturę zdał w 1900 roku w Suwałkach. Wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął w katedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela.

Krótko pracował jako wikariusz w parafii Jeżów, (diecezja łódzka). W 1905 roku został skierowany na studia do Cesarskiej Rzymsko – Katolickiej Akademii w Petersburgu. Uzyskał stopień magistra Teologii.

W 1910 roku powrócił do Warszawy i pracował jako prefekt, (czyli nauczyciel religii), w Gimnazjum Realnym i w Prywatnym Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki przy ulicy Traugutta 1, - tuż przy Krakowskim Przedmieściu. Dał się poznać jako najlepszy przyjaciel młodzieży, wychowawca i doradca sumień.

W 1925 roku został dyrektorem gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. Wychowankowie tej szkoły są najgorliwsiymi świadkami świętości ks. Romana. Wspominają, że w szkole panowała miła, rodzinna atmosfera bez zawiści i plotek, która była zasługą wyjątkowej osobowości ks. Romana. Wszystkich otaczał opieką duchową i materialną, służył radą i pomocą. Mało mówił, ale brał odpowiedzialność za wszystkie słowa, które wypowiadał. Jeden z uczniów wspomina, że kiedy umarł mu ojciec nie mógł płacić za szkołę. Ksiądz dyrektor kazał mu się tym nie przejmować. Kiedy po maturze chciał spłacić dług, ksiądz polecił mu zamiast spłaty długu wesprzeć innego ucznia w potrzebie. Wychowankowie wspominają też, że największą karą za złe zachowanie było widzieć, że zrobili księdzu przykrość, bo bardzo go kochali. Ksiądz Roman Archutowski nie był dobrym mówcą, kazania przychodziły mu z trudem, nie miał też wielkiego talentu dydaktycznego. Jednak jego postawa, świadectwo wiary i miłość jaką wszystkich otaczał zyskiwały mu wielki autorytet i szacunek. W 1940 roku został mianowany rektorem Seminarium Duchownego. Pełnił tę funkcję dwa lata, aż do aresztowania przez Niemców. Były to lata głodu i chłodu dla kleryków. Był dla nich jak ojciec, troszcząc się o ich byt codzienny.



Bł. Roman Archutowski pracował także naukowo. Zajmował się głównie historią Kościoła. Napisany przez niego w przystępny sposób podręcznik z historii Kościoła dla klasy czwartej gimnazjum był przed wojną bardzo popularny.

Napisał 239 haseł i artykułów do Podręcznej Encyklopedii Katolickiej. Publikował rozprawy w czasopiśmie teologicznym.

Był także Prezesem Ogólnopolskiego Koła Prefektów, cenzorem ksiąg o treści religijnej, obrońcą nierozzerwalności węzła małżeńskiego II instancji, promotorem Sprawiedliwości Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Warszawskiego. Mianowany został kanonikiem kapituły katedralnej warszawskiej (nie dowiedział się o tym, gdyż był już w więzieniu). Został odznaczony krzyżem "pro Ecclesia et Pontifice".

Gestapo aresztowało go między innymi za pomoc Żydom. W Seminarium Duchownym byli klerycy, których zdradzało nazwisko. Do Seminarium przychodzili często kandydaci, którzy odchodzili po miesiącu lub dwóch. Wśród nich mogli być szpicle. Mogli donieść, że rektor ukrywa Żydów. Pierwsze aresztowanie nastąpiło we wrześniu. Wychodząc z domu włożył sutannę i nie zdjął jej przez cały pobyt na Pawiaku. Po miesięcznym śledztwie, torturach i biciu, został zwolniony. W nocy z 10 na 11 listopada 1942 roku ponownie osadzono go na Pawiaku. Z powodu sutanny spotykały go wyrafinowane szykany. Ks. prałat H. Żochowski, który był wtedy klerykiem wspomina: "Bardzo nam imponowało, gdy się dowiedzieliśmy, że ksiądz bronił sutanny. Nie chciał jej zdjąć, choć go szczerzo psami do krwi, biczowano... To -było dla nas bardzo ważne, bo wychowywano nas w szacunku do sutanny. A on do końca w niej wytrwał. Dopiero na Majdanku wtłoczono go w pasiak".

25 marca 1943 roku ks. Archutowski przewieziony został z innymi więźniami do obozu koncentracyjnego na Majdanku koło Lublina. Tam został przydzielony do prac ogrodowych. Wycieńczony więzieniem, głodem, chłodem, chorobą, również w obozie zachował godność kapłańską i ludzką. Cierpliwie i z pokorą znosił tortury obozowe, bicie, upodlenie, zniewagi. Do ostatniej chwili życia troszczył się o współwięźniów, pocieszał ich i spowiadał. W okresie nasilenia epidemii tyfusu wyznaczono Błogosławionemu pracę noszenia i przewożenia zwłok do krematorium. Przeziębził się przy tym i zachorował na tyfus płamisty. Będąc w szpitalu obozowym jeszcze spowiadał chorych. Życie zakończył w Niedzielę Palmową, 18 kwietnia 1943 roku. Błogosławiony nie ma swojego grobu, ciało jego zostało spalone w krematorium.

Przykład księdza Romana Archutowskiego pokazuje, że świętość jest także dla zwykłych ludzi. Był cichym gorliwym księdzem, bez wielkiego daru wymowy, który bardzo kochał i wszystko robił z miłości do Boga i człowieka. Gdyby nie męczeńska śmierć, może nie zostałby ogłoszony błogosławionym, ale czy byłby mniej święty? Ksiądz Prymas Józef Glemp tak napisał w Słowie Wstępnym do książki o bł. Romanie: "Ciche, ale gorliwe i pełne miłości do Boga i człowieka życie, jakie wiodł ksiądz Archutowski jest właściwą drogą uświęcenia. Dlatego też; na progu trzeciego tysiąclecia, ten wzór świętości przyjmujemy jako wyjątkowy dar dla Kościoła... Oby przykład życia i męczeńskiej śmierci księdza Romana Archutowskiego pociągnął wielu do naśladowania Chrystusa, dla którego warto żyć i umierać".

Anna Kurtycz

Rok Boga Ojca

Przygotowując się do Jubileuszu 2000-lecia Chrześcijaństwa Papież ogłosił trzy poprzedzające go lata, kolejno latami: Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego i Boga Ojca.

Obecny rok jest rokiem Boga Ojca.

W roku Boga Ojca ważne jest aby uświadomić sobie kim naprawdę jest Pan Bóg dla każdego z nas i oczyścić obraz Boga, który nosimy w sobie z fałszywych wyobrażeń. Obraz Boga jest w naszej świadomości często wypaczony. Myślimy o nim jak o kimś groźnym, który każe za najdrobniejsze przewinienie. Nawet w starej pieśni „Serdeczna Matko” są słowa

„a kiedy Ojciec zagniewany siecze, szczęśliwy, kto się do matki uciecze”

W naszych ziemskich wyobrażeniach ojciec to mężczyzna, matka to kobieta. Oboje mają cechy właściwe odpowiedniej płci. W dawnych czasach ojciec był surowym panem domu. Tym, który zapewniał chleb powszedni, ale jednocześnie dużo wymagał. Był też czasem osobą odległą, do której dzieci nie ośmielały się odezwać nie pytane. Dziś ojciec także jest często nieobecny w domu, zapracowany. Nie ma czasu dla dzieci. Często, dopiero kiedy naprawdę narozrabiają mają z nim do czynienia. A ile razy ojciec depreczuje swoją godność po pijanemu. Ile razy jest tak, że dzieci wstydzą się go i cierpią przez niego.

Jeśli mamy w sobie wypaczony obraz ojca, bardzo trudno nam zrozumieć kim jest Bóg. Wypaczony, negatywny obraz Boga oddala od niego. Powoduje w

człowieku bunt i grzech. Jednak to nie Pan Bóg jest winien, że widzimy Go w krzywym zwierciadle. To my sami jesteśmy odpowiedzialni, ponieważ nie szukamy odpowiedzi na nurtujące nas pytania, a czasem w ogóle nie zadajemy żadnych pytań, bo jest nam wszystko jedno.

Żaden człowiek, sam z siebie, nie jest w stanie zrozumieć, że Bóg jest Ojcem. Często, kiedy filozofowie mówią o naszej religii, poszukują jej korzeni w filozofiach starożytnych, w różnorodnych wpływach. Niektórym zależy na tym, aby ludzie wierzyli, że sami sobie Boga wymyślili. W religiach pogańskich żaden bóg nie był ojcem człowieka. Żaden Izraelita też nie nazwałby tak Boga.

O tym, że Bóg jest Ojcem wiemy od Jego Syna Jezusa Chrystusa. To był cel przyjścia Pana Jezusa na świat, aby powiedzieć ludziom, że Bóg jest Ojcem. „ABBA – OJCZE” – śpiewamy często w kościele. Wyraz Abba w tłumaczeniu znaczy dokładniej „Tatusz”, jest bowiem pełen czułości i zaufania.

Pan Bóg w swej miłości nie ma wad ziemskich rodziców, którzy bywają egoistyczni, albo odwracają się od dziecka jeśli nie spełnia ich oczekiwań. Bóg Ojciec łączy w sobie najlepsze cechy miłości obojga rodziców. Kocha nas jednocześnie miłością ojcowską i matczyną. Łączy w sobie moc i czułość. Gdyby Bóg nas nie kochał, nie byłoby świata i nas. Bóg Ojciec kocha, gdy my jeszcze nie kochamy i wtedy kiedy my już nie kochamy. Kocha nas nawet wte-

dy gdy Go nienawidzimy. Jego miłość jest bezgraniczna, nieskończona, bezwarunkowa.

My tej miłości nie rozumiemy. Wydaje się nam przesadną – jak miłość Ojca do syna marnotrawnego.

Miłość ta stawia jednak warunki. Bóg wyznacza nam wysoką poprzeczkę ponieważ nas ceni i wie, że nas stać na wiele.

Dlatego nie buntujmy się kiedy Bóg żąda od nas ofiary. Nie daje nam nigdy krzyża, który byłby dla nas za ciężki. On tylko wie, że ta ofiara może nas przybliżyć do Niego, dzięki niej pójdziemy naprzód – ku świętości.

Miłość Boga Ojca jest pełna cierpienia. Posłanie Swego Syna Jezusa Chrystusa na śmierć, nie jest okrucieństwem Boga, jak myślą niektórzy. Jest wyrazem Jego miłości do nas. Bóg cierpiał jeszcze bardziej niż Jego Syn przybity do krzyża. Każda matka zna ból spowodowany cierpieniem swego dziecka. Każdy kto kocha cierpi. Najbardziej zaś cierpi nie kochany Bóg.

Syn Boży i Duch Święty to ramiona Boga Ojca, które wyciągają się do nas, by nas objąć w uścisku miłości. „Jeśli Bóg z nami – któż przeciwko nam”. Nie bójmy się. Mamy Ojca w niebie, który nigdy nas nie opuszcza i nie pozwoli nas skrzywdzić. Jesteśmy bezpieczni w Jego ramionach. Obyśmy tylko tych ramion nie odpychali.

Na podstawie konferencji

ks. dr Romana Foryckiego SAC

O astrologii

Ostatnio pojawia się w telewizji reklama czasopisma „Astrologia”. Miły głos kobiety zachęca widzów do zgłębiania tajemnic przyszłości, szukania odpowiedzi na pytania nurtujące każdego człowieka w gwiazdach lub w kartach Tarota. W najbliższym sąsiedztwie artykułu o Bogu Ojcu, który nas kocha aż prosi się by jasno napisać: astrologia, wróżby, horoskopy są elementami religii pogańskiej. My chrześcijanie nie musimy uciekać się do wróżb ponieważ mamy dobrego Ojca w niebie, do któ-

rego mamy zaufanie i który chroni nas od złego.

Zauważmy, że mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Z jednej strony tyle mówi się o bezwyznaniowej szkole, o tym, że religia w szkole przyczynia się do tego, że niektóre dzieci czują się inne. Wiele osób twierdzi, że krzyż zawieszony w miejscu publicznym razi ich uczucia. Z drugiej zaś strony wręcz nachalnie wciska się w nasze życie religia pogańska. Pełno jest w sklepach czasopism i książek, które kuszą nas „wiedzą tajemną”, senników,

przepowiedni, itp. A któż z nas nie czytuje horoskopów? My chrześcijanie często lepiej znamy się na znakach zodiaku niż na Przykazaniach Bożych. Pamiętajmy więc, że nasza religia nie pozwala nam zajmować się astrologią. Przeczytanie horoskopu w gazecie, które traktujemy z przymrużeniem oka to z pozoru nic złego, ale traktowanie go poważnie, podejmowanie życiowych decyzji na jego podstawie jest już niebezpieczne.

Musimy pamiętać, że oprócz chrześcijaństwa są inne reli-

gie, często nam wrogie, które starają się odciągnąć nas od prawdziwego Boga. Jeśli więc ktoś nie jest chrześcijaninem, to nie znaczy, że nie wyznaje żadnej religii. Kabała, wróżenie, czary są stare jak świat i nie chodzi tu wcale o to, czy możliwe jest przepowiadanie przyszłości. Być może jest możliwe, ale my, chrześcijanie, mamy się tym nie zajmować. Przed złem broni nas Chrzest Święty i inne sakramenty a życie nasze jest w rękach kochającego Ojca.

Anna Kurtycz

O mędrca i o śmierci

Był pewien bardzo mądry człowiek, którego mądrość była znana szeroko na świecie. Najwięksi z największych przychodzili do niego, prosili o rozmowę i przedstawiali mu swoje sprawy. On wysłuchiwał ich ze spuszczonej oczami, starał się ich dokładnie zrozumieć, potem chwilę milczał i udzielał odpowiedzi. Mówiono, że takich trafnych odpowiedzi nikt z żyjących nigdy nie potrafił dawać, jakie on dawał. Każdy, kto przychodził do niego z prośbą o pomoc, wedle tego, jak ważna dla niego była ta pomoc i wedle tego, na ile go było stać, przynosił rozmaite dary. Tak więc mędrzec żył bardzo dostatnio i szczęśliwie. Cieszył się swoją mądrością. Ludzie cieszyli się; że mają takiego mądrego człowieka pomiędzy sobą. Ale mędrzec żył samotnie, zamknięty w swojej wieży mądrości. Nie miał ludzi mu bliskich. Nie znalazł nikogo godnego, kogo mógłby nazwać swoim przyjacielem. Chociaż otaczających go ludzi nie traktował z pogardą, to jednak nie więcej niż z dobroliwym współczuciem.

Lata płynęły. Znaczyły się również i na tym, który zdawał się być nieśmiertelny. W miarę upływu lat głowa mędrca i cała broda stały się zupełnie siwe. Ale mądrości nie ubywało. Wprost przeciwnie. Ludzie mówili, że jest on jeszcze mądrzejszy.

Aż dnia jednego, gdy wszystkich wysłuchał i wszystkim udzielił rady, gdy słońce już zaszło i zmrok zapadł, nagle uchylły się drzwi i wszedł jeszcze ktoś. Nie zapowie-

dziany nawet przez sługi. Mędrzec podniósł oczy. W pokoju stał jakiś człowiek w nieokreślonym wieku, z zasłoniętą twarzą. Przybysz odezwał się:

- Jestem anioł śmierci. Wysłał mnie Bóg, abym ci oznajmił, że jutro przyjdę po ciebie. Mędrzec nie odpowiedział. Spuścił głowę. Nie zobaczył jego wyjścia. Tylko usłyszał, jak trzasnęły drzwi. Został sam. Siedział. Myślał. A był bardzo mądry i na każdą trudność zawsze umiał znaleźć radę. Nagle wstał, wyszedł przed dom. Spytał sługi:

- Kim był człowiek, który mnie odwiedził?

- Nikt teraz nie wchodził do Ciebie Panie.

- Przed chwilą rozmawiałem z człowiekiem, który mówił, że jest aniołem śmierci.

- Nikogo nie widzieliśmy, żeby przychodził do ciebie. Nie słyszeliśmy żadnej rozmowy.

- Czy twierdzicie, że zdawało mi się?

- Przemęczony jesteś, Panie, zbyt wielu ludzi przyjmujesz.

Nie uwierzył im. Wprost przeciwnie, wypowiedzi sług upewniły go, że u niego był naprawdę anioł śmierci. Poleciał osiodłać najszybszego rumaka, jakiego tylko miał w swoim stadzie. Wsiadł na niego i popędził. Pędził całą noc. Pierwsze parę godzin jazdy zniósł dobrze, ale potem ogarniało go coraz większe zmęczenie, dokuczało mu serce, z trudem chwycił powietrze, bolały go wszystkie kości. Pocięszął się:

- To są skutki, że wciąż siedzę. Za mało jeżdżę konno.

Ostatni odcinek drogi był już dla niego

jedną męką. Z najwyższym tylko wysiłkiem utrzymywał się na siodle. Chwilami chyba tracił przytomność. Ale i rumak galopował resztką sił. Nad ranem dopadł sobie tylko znanej maleńkiej chatki z daleka od ludzi. Zsunął się z konia i upadł na ziemię wyczerpany. Po chwili się pozbierał: wstał z ogromnym trudem. Był okropnie zmęczony. Ale był równocześnie szczęśliwy. Myślał sobie z satysfakcją:

- A teraz, tak jak było powiedziane, przyjdzie anioł śmierci do mojego domu i nie zastanie mnie tam.

I uśmiechając się pod wąsem szedł na trzęsących się nogach obok swojego konia do wodopoju, żeby jego napoić i żeby sam mógł się napić czystej, zimnej wody. Gdy już był całkiem blisko, naraz zobaczył, że ktoś samotny siedzi przy źródle. Nie spodziewał się tutaj nikogo. Wolałby się z nikim nie spotkać. Ale w ostatnim momencie poczuł jakiś przyływ wzruszenia i ochotę, żeby z kimś podzielić się swoimi przeżyciami ostatniej nocy, żeby komuś opowiedzieć o swoim sukcesie. Postąpił następne kilka kroków. Ten ktoś siedzący przy źródle wstał i wtedy mędrzec poznał, że to jest anioł śmierci.

Anioł powiedział:

- Gdy mi Bóg rozkazał przyjść po ciebie do tej dalekiej pustelni, zdziwiłem się bardzo, myśląc, jak ty, taki stary człowiek, potrafisz przebyć taką daleką drogę w ciągu jednej nocy.

Zmarli od 1 października 1998 r. do 30 września 1999 r. według ksiąg parafialnych w Woli Kiełpińskiej

Andrzej Jacek	Szymczak	Dosin	Jan	Winnicki	Dębe
Marianna	Pawlak	Warszawa	Bronisława	Zakolska	Dębe
Jan	Kahan	Zegrze	Seweryn	Bella	Szadki
Genowefa	Grzybowska	Skubianka	Ludwika	Rączka	Stanisławowo
Elżbieta	Wiciak	Warszawa	Monika	Kopczyńska	Warszawa
Barbara	Bańska	Warszawa	Jan	Gajos	Jadwisin
Michał	Krzyczkowski	Karolino	Marianna	Lisiecka	Jadwisin
Barbara	Uniewicz	Michałów Reginów	Bronisław	Mieszkowski	Warszawa
Czesława	Jastrzębska	Dębe	Stanisława	Majewska	Jachranka
Aleksander	Sadowski	Szadki	Franciszka	Anysz	Warszawa
Apolonia	Chimkowska	Ludwinowo Z.	Marianna	Kulesza	Jadwisin
Jan	Ziółkowski	Dosin	Piotr	Król	Karolino
Czesława	Garbacz	Ludwinowo D.	Maria	Suska	Jadwisin
Maria	Bilińska	Ludwinowo Z.	Zofia Janina	Bącal	Jadwisin
Stanisław	Deres	Legionowo	Teresa	Gerszyńska	Ludwinowo Z.
Józef	Niedźwiedź	Marynino	Henryk	Krzyczkowski	Wola Smolana
Tadeusz	Zych	Jadwisin	Władysław	Nalazek	Jadwisin
Józefa	Bandurska	Stasi Las	Kazimiera Maria	Sujkowska	Karolino
Jan	Dąbrowski	Jachranka	Jerzy	Hipsz	Borowa Góra
Jakub	Kacperski	Wola Smolana	Józef	Bulka	Stanisławowo
Eugeniusz	Luśnia	Kępiaste	Patryk	Szymanik	Skubianka
Edward	Sachanowicz	Stasi Las	Wiktoria	Olik	Marynino
Adam	Nalewajek	Jachranka	Janina	Chrzanowska	Jadwisin
Marianna	Turek	Dębe	Antonina	Chmielewska	Guty

Śmierć księżnej Radziwiłłowej

Starsi z nas pamiętają ją jak przed wojną przychodziła z mężem i dziećmi do naszego kościoła. Siadała w łóżu przy głównym ołtarzu. Ze swego miejsca mogła patrzeć na epitafium księcia Macieja Radziwiłła, dziadka swojego męża, który wybudował nasz kościół.

KSIEŻNA MARIA RADZIWIŁŁOWA ZMARŁA 7 SIERPNIA 1999 R. POCHOWANA ZOSTAŁA NA CMENTARZU W SEROCKU 14 SIERPNIA, OBOK MĘŻA KONSTANTEGO, KTÓREGO PRZEŻYŁA O 55 TRUDNYCH DLA NIEJ LAT.

W tygodniku „To i Owo” znalazł się jej życiorys. Oto fragmenty:

Maria z Żółtowskich Radziwiłłowa herbu: Ogończyk urodziła się 9 VI.1906 roku w Niechanowie, pow. Gniezno, woj. poznańskie. Córka Leona i Hanny z Mężyńskich herbu Kościeszka. Żółtowscy byli jedną ze znaczniejszych rodzin w Wielkopolsce i dorobili się znacznych fortun. W Niechanowie przez jakiś czas mieszkał Józef Wybicki. Po rodzinie Żółtowskich zachował się barokowo-klasycystyczny pałac z 1783-84 r. oraz park krajobrazowy z bogatym drzewostanem.

Maria miała brata Władysława Leona (1910-1940) i siostrę Jadwigę (pochowaną na cmentarzu w Serocku). Brat dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w Katyniu. Maria Radziwiłłowa, piękna delikatna kobieta, po śmierci męża wykazała niezwykle hart ducha. W bardzo trudnych powojennych warunkach wychowała trzech synów Krzysztofa, Jana i Alberta. W środowisku ziemiańskim nazywana „niezłomną”, żyła w myśl starej, rodowej dewizy: „Kto myśli o dzieciach myśli o przyszłości...”

Przed wojną Konstanty i Maria Radziwiłłowie nie byli, wcale bajecznie bogaci. W rozmowie z A. Sujkowską, kilka lat temu, Maria wspominała, że żyli oszczędnie, zimą nie opalali nawet całego pałacu. W przeciwieństwie do swej teściowej, Róży z Potockich, Maria sama wykarmiła swoje dzieci. Duży majątek dziadków i rodziców księcia Konstantego zapewne uległ rozdrobnieniu, poprzez podziały między dzieci, częściowo został też roztrwoniony przez matkę Konstantego, Różę, nawykłą do wystawnego życia. Z drugiej strony sytuacja rolnictwa, w tym ziemiaństwa, nie była najlepsza. Jak podają historycy mało który duży majątek ziemski powiększał się. Była tendencja by sprzedawać ziemię. Podatki były bardzo wysokie, zależały od wielkości gospodarstwa. Oczywiście w porównaniu z innymi mieszkańcami okolicy księstwo Radziwiłłowie byli bardzo zamożni.

Konstanty i Maria byli ludźmi religijnymi i patriotami. Ks. M. Sakowski wspomina, że zawsze praktykowali Pierwsze Piątki Miesiąca. W każdy piątek wspomagali biednych, którzy przychodzili z całej okolicy. Wspierali pogorzelców, dając budulec na domy. Byli także dobrodziejami kościołów w Woli Kiepińskiej i w Serocku.

Maria Radziwiłłowa w czasie wojny straciła wszystko – męża i majątek. 38-letnia kobieta, przywykła do dostatniego życia, została sama z trójką dzieci, w kraju zniszczonym wojną. Nie straciła jednak hartu ducha i godności. Ostatnie lata mieszkała u najmłodszego syna Alberta na Mokotowie. W początkach lat 90. przyjechała z rodziną do pałacu w Jadwisinie. Po latach pozwolono im wreszcie zobaczyć dom rodzinny. Pracownicy pałacu wspominają, że „stara księżna” nie weszła do środka. Było dla niej widocznie za trudne wejść w mury, które kryły tyle wspomnień. Do późnej starości zachowała żywotność i jasność umysłu. Dopiero w ostatnim okresie, po złamaniu nogi w biodrze, podupadła na zdrowiu i wymagała stałej opieki. Zmarła mając 93 lata.

Epitafia

W naszym kościele znajdują się epitafia (czyli pewnego rodzaju płyty nagrobne) rodziny Krasińskich, dawnych właścicieli dóbr Zegrze i kolatorów (czyli dobrodziejów, opiekunów) kościoła. Przyzwyczajaliśmy się do nich, nie zwracamy na nie specjalnej uwagi. Może nawet wydaje nam się, że w każdym kościele tak jest. Okazuje się, że nie wszyscy wiedzą skąd się wzięły. Jedna z czytelniczek podsunęła nam myśl by o nich napisać.

Epitafia Krasińskich zostały przeniesione z kościoła w Zegrzu, który w końcu XIX w. został zamieniony na cerkiew prawosławną. Nie tylko płyty nagrobne zostały wtedy przeniesione. W krypcie pod kościołem zostały złożone trumny ze szczątkami Krasińskich i spoczywają tam do dnia dzisiejszego. Epitafia są najcenniejszymi zabytkami w naszym kościele. Ich zdjęcia są w Katalogu Zabytków. Najstarszymi są epitafia budowniczych kościoła w Zegrzu, Antoniego i Barbary Krasińskich, pochodzące z XVIII w.

Antoni zmarł bowiem w 1762 r. To on wybrał dla kościoła swojego patrona św. Antoniego Padewskiego. Napisy na tych dwóch płytach są po łacinie.

Po przeciwnej stronie, obok ołtarzyka Matki Boskiej Częstochowskiej znajdują się dwa epitafia, u góry Kazimierza Krasińskiego (zm.1802 r.), Oboźnego Wielkiego Koronnego, który w Zegrzu gościł kiedyś króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, u dołu zaś, jego syna, Józefa Wawrzyńca Krasińskiego (zm.1845 r.). Ciekawe są ich portrety nienaruszone mimo upływu czasu. Obok ołtarzyka św. Antoniego, znajdują się epitafia Eustachii Krasińskiej, żony Kazimierza, oraz płyty Stanisława i Karola Krasińskich. Pod chórem są epitafia Antoniego Xieżopolskiego i Apolonii z Krasińskich.

W prezbiterium znajduje się epitafium budowniczego kościoła w Woli Kiepińskiej Macieja Radziwiłła (zm.1907 r)

Anna Kurtycz



Grób rodziny Szaniawskich

W jednym z numerów naszej gazetki pytaliśmy Państwa o to, gdzie może znajdować się grób rodziców Jerzego Szaniawskiego. Niestety nikt nie mógł na to pytanie odpowiedzieć. Ostatecznie jednak wpadła nam w ręce książka Joanny Iwaszkiewicz pt. „W pobliżu snu ... tajemnica Jerzego Szaniawskiego”. Autorka jest znaną w świecie literatury wielbicielką i badaczką twórczości dramaturga oraz orędowniczką ratowania jego spuścizny i odbudowy dworku w Zegrzynie. W książce tej znajduje się zdjęcie grobu Zygmunta i Wandy Szaniawskich. Otóż jest to bezimienny dotąd grób po prawej stronie pomnika ks. Zająca, otoczony grubym, żelaznym łańcuchem. Z książki wynika, że autorka dowiedziała się o tym od ks. R. Słupeckiego i od organisty p. Araszkiewicza. W 1961 roku pochowano w tym grobie Wandę Natolską, długoletnią mieszkankę dworku w Zegrzynie. Świadkiem tego był i organista i kościelny, śp. p. Jeziurski, oraz ks. Zając, który z pewnością opowiadał o tym ks. Słupeckiemu. Zresztą ks. Słupecki z pewnością znał Jerzego Szaniawskiego, który zmarł w roku 1970, czyli 4 lata po objęciu przez księdza parafii Zegrze.

W okresie bliskim Uroczystości Wszystkich Świętych, kiedy wszyscy kierujemy myśl ku zmarłym, warto w kilku zdaniach przypomnieć postać Zygmunta Szaniawskiego, ojca dramaturga, który jest osobą zasłużoną dla naszej okolicy i dla Polski.

Dziedzic Zegrzyna

Szlachectwo rodziny Szaniawskich sięga czasów króla Władysława Jagiełły. Wydała ona m.in. pisarzy - Klemensa i Karoline, oraz Antoniego - wydawcę „Kwartalnika Teologicznego, i Wacława, który redagował „Opiekuna Domowego”. Więzy krwi łączyły Zygmunta z biskupem Konstantym Felicjanem (1668-1732). Rodzina była z tego dumna a portret biskupa wisiał w Zegrzynie. Zygmunt Szaniawski urodził się w 1852 r. na Wileńszczyźnie. Jego ojciec był powstańcem 1863 roku i za to skonfiskowano mu majątek. Dlatego Zygmunt zatrudnił się jako guwerner w rodzinie Wysłouchów. W 1872 r. ożenił się z Wandą Wysłouchówną. W 1880 roku, wraz z synem Władysławem, państwo Szaniawscy przybyli do Zegrzyna. Do przyjazdu skłoniła ich oferta pracy w nowoczesnym młynie, będącym własnością szwagra. Młoda rodzina zamieszkała w dworku, który był centrum 50-hektarowego majątku. Zygmunt nadawał się znakomicie na kierownika młyna i zarządcę folwarku, a powierzone dobra szybko doprowadził do rozkwitu. W 1893 roku młyn parowy wytwarzał produkcję wartości 451 tys. rubli w srebrze rocznie. W produkcji rolnej Zygmunt przewyższał pod względem wydajności z hektara wyniki uzyskiwane we włościach księcia Radziwiłła. O ile książę Radziwiłł zbierał z morgi (ok. 0,5 ha) 16,2 q żyta, Szaniawski osiągał wydajność 17,8 q. Zygmunt Szaniawski umieszczał w „Przeglądzie Tygodniowym” i w „Gazecie Rolniczej” artykuły na temat uprawy roli. Ukazały się także jego broszury „Ciężkość gatunkowa zboża”, „Sprzęt, suszenie i przechowywanie zboża”, „O niektórych właściwościach zboża”. Wpływy ze sprzedanych broszurek przeznaczył na kolonie dla dzieci i na pomoc dla studentów Polaków mieszkających w Petersburgu. W pełni zaimanifestował swą postawę patriotyczną, uczestnicząc

17 kwietnia 1894 roku w demonstracji ludności Warszawy, tzw. „kilińszczyźnie”. Opłacił swe wystąpienie przeciw caratowi pobytem w Warszawskiej Cytadeli, częściową utratą zdrowia i czujną opieką rosyjskiej „ochrony”, która teraz jeszcze częściej zaglądała do dworku nad Narwią.

W domu Szaniawskich mieścił się punkt kolportażu tajnych druków o treści patriotycznej i wolnościowej. „Cichy dworek Szaniawskich w uroczym Zegrzynie nad Narwią był przez dziesiątki lat warsztatem moralnej i nieustannej pracy, której się nigdy nie szczędziło dla dobra Polski i jej ludu. Z tej to racji zaglądało tam nieraz czujne oko żandarma moskiewskiego – bywały rewizje, aresztowania, lecz te udręki ani na chwilę nie zniechęciły obojga /.../ Szaniawskich do wytrwania na zajęciu posterunku i nie poddawania wiary w zmartwychwstanie Ojczyzny.” Takie górnolotne słowa znalazły się we wspomnieniu po Zigmuncie Szaniawskim drukowanym w „Kurierze Warszawskim”. Jerzy Szaniawski, ich syn, pisarz, mógł z dumą po latach stwierdzić: „Dom mój był domem patriotów. Dom nasz w ciągu wielu lat był stacją, do której przychodziły tajne druki z Krakowa i szły dalej w Polskę. W domu naszym zbierali się ludzie, w których wyobraźni mająca kiedyś nadejść chwila kojarzyła się z punktem w przestrzeni, gdzie widziało się zarysy Wawelu i Mariackiej Wieży.” Ta oczekiwana chwila to odzyskanie niepodległości.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Zygmunt Szaniawski, niski staroświecki pan, o długiej siwej brodzie udzielał się aktywnie jako działacz na rzecz demokracji. Prowadził długie dyskusje ze swoim szwagrem, Bolesławem Wysłouchem, senatorem, który często gościł w Zegrzynie. W domu Kaczorowskich w nieodległym Ludwinowie założył szkołę cie-

sielską dla młodzieży w wieku 7-18 lat. Wraz z księciem Radziwiłłem organizował wystawy rolnicze, które miały na celu podnosić kulturę uprawy roślin i hodowli.

Wraz z osiedleniem się nowych właścicieli rozpoczęło się bujniejsze życie osady. Zygmunt Szaniawski był dobrym gospodarzem. Oprócz zarządzania wielkim młynem parowym posiadał 50 ha własnego majątku. Był to przede wszystkim sady leżące nad brzegiem Narwi. Rozbudował w Zegrzynie letnisko, czyniąc zeń niemal kurort z zapleczem usługowym. Jak świadczą o tym zapisy z epoki, Zegrzynek sprawiał niezapomniane wrażenie na gościach.

Pod pozorem nauki koszykarstwa starano się oświecać wieś i uczyć ludzi zasad higieny. Mimo, że dwór Szaniawskich oddalony był od intelektualnych salonów, wystaw i teatrów, panowała w nim twórcza atmosfera. W tutejszym krajobrazie czerpali natchnienie pisarze, poeci i aktorzy. Bywali tu między innymi Stefan Jaracz, Jarosław Iwaszkiewicz, Jadwiga Łuszczewska /Deotyma/, Maria i Bolesław Wysłouchowie oraz „Promyk” – Konrad Prószyński. Do przyjaciół Jerzego należeli Stefan Flukowski i Wojciech Natanson. Często odwiedzał Zegrzynek Juliusz Osterwa, który wystawiał sztuki Jerzego Szaniawskiego na prawie wszystkich scenach polskich. Wygląd i nastrój tej siedziby doceniała przebywając tu Maria Konopnicka. Urokliwy dwór Szaniawskich w latach 20 i 30 XX wieku rozbrzmiewał muzyką i pełen był gości. Wyniosła aleja drzew, której resztki przetrwały do dzisiaj, często podążały do dworu bryczki i samochody rodziny i przyjaciół.

W 1901 roku spłonął młyn w Zegrzynie. Postanowiono wtedy utworzyć straż pożarną w Serocku. Zakładał ją właściciel Zygmunt Szaniawski wraz z dr. Kędzierskim.

Anna i Marian Kurtycz

Zygmunt Szaniawski zmarł 22 listopada 1929 roku. W „Kurierze Warszawskim” pojawił się nekrolog. Oto jego pełne brzmienie: „Ś. p. Zygmunt Szaniawski, właściciel majątku Zegrzynek, b. Prezes Towarzystwa Rolniczego Pułtuskiego, opatrzony świętymi Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 22 listopada 1929 roku, przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym Zegrze, we wsi Wola Kiepińska, dnia 25-go b. m., tj. w poniedziałek o godz. 10-tej rano. Wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Żona, synowie, synowa i rodzina.”

Z życia Parafii

W sierpniu pożegnaliśmy dotychczasowego księdza prefekta Sławomira Buńkowskiego. Został przeniesiony do parafii Matki Boskiej Fatimskiej w Ciechanowie. Wyrażamy mu serdeczne podziękowanie za pracę w naszej parafii i życzymy mu wielu łask Bożych na nowej placówce.

Nowy wikariusz w Naszej Parafii

Jednocześnie powitaliśmy w naszej parafii księdza Andrzeja Bytnera. Ksiądz zgodził się powiedzieć nam kilka słów o sobie. Urodził się 5 czerwca 1967 r. w Sierpcu. Jego rodzina jest bardzo religijna. Nikt w niej nie wyobraża sobie przeżycia niedzieli bez udziału we mszy św. Ksiądz Andrzej ma tylko jednego brata, starszego o 6 lat, który również jest księdzem i wykłada w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Jest biblistą. Nie są to pierwsze powołania w rodzinie księdza Andrzeja. Ze strony jego ojca były dwie siostry zakonne, Misjonarki Św. Rodziny, które pochowane są w Ratowie k. Radzanowa. Swoje powołanie uważa za coś zupełnie naturalnego. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 czerwca 1994 roku. Pracował w parafii Szreńsk, w dekanacie Mławskim, w Przasnyszu, w par. św. Wojciecha, oraz w parafii św. Tekli w Ciechanowie, skąd został skierowany do naszej parafii.

Ma dobre doświadczenia z pracy z młodzieżą, ponieważ uczył w liceum. Wiele razy chodził na pielgrzymki piesze, był też w służbie technicznej pielgrzymki.

Kiedy rozmawialiśmy, ksiądz był u nas zaledwie kilka tygodni, wymienił jednak trzy rzeczy, które zwróciły jego uwagę. – Duża frekwencja na wszystkich mszach św. w niedzielę oraz duża grupa ludzi przyjmujących Komunię Św., Prawie każdy daje u nas na tacę, co jest, zdaniem księdza, bardzo sympatyczne, ponieważ kiedy przechodzi koło ławek, a nikt nie daje nic, to czuje się trochę jak św. Franciszek proszący o jałmużnę. Co tydzień zmieniane są kwiaty w kościele i dekoracje z okazji ślubów. Z tym ksiądz Andrzej jeszcze się nie spotkał.

Życzymy księdzu wszystkiego co najlepsze w pracy w naszej parafii. Szczęść Boże.

„Święto darów ziemi”

10 października 1999 roku /w niedzielę/ odbyło się w Woli Kiełpińskiej gminne „Święto darów Ziemi”. Rozpoczęło się uroczystą Mszą św. o godz. 10.30. w kościele p.w. Św. Antoniego.

Kontynuując prastare narodowe tradycje, rolnicy z terenu gminy dziękowali Ojcu Wszelkiego Stworzenia za życie, które techał we wszystko co w tym roku urosło na polach, w ogrodach i w sadach. Plony ziemi do poświęcenia wniesiono w procesji z darami. – bochen chleba przynieśli przedstawiciele wsi Wola Smolana, warzywa i owoce – wsi Dębe, Izbica, Wola Kiełpińska, Szadki i Święcennica, ziemniaki – Zalesie Borowe, przetwory owocowo warzywne – Jachranka, masło i ser – Stanisławowo, jaja – Marynino, mięso – Wierzbica, dziczyznę – Koło Łowieckie „Kuropatwa”, ryby – PZW Wierzbica, zboże – Guty, wieniec dożynkowy – Bolesławowo, chleb i wino – ministranci.

Oprawę liturgii przygotowały parafialna Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Wystąpiła parafialna schola dziecięca.

Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Po Mszy św. na boisku szkolnym w Woli Kiełpińskiej, odbył się festyn, a na nim, m. in.:

Rozstrzygnięcie Gminnego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo”

Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Płońcy i Ludowego Zespołu Artystycznego „Serock”

Pokazy sprawnościowe Ochotniczych Straży Pożarnych i zawody Drużyn Młodzieżowych.

Pokaz modeli latających i „Polowanie na Lisa” przez krótkofalowców

Pokaz tresury psów policyjnych i rozstrzygnięcie konkursu kulinarnego.

Występ Zespołu „Aplausse” ze Szkoły Podstawowej w Woli Kiełpińskiej

Koncert Zespołu „Primo” z Lublina w programie „Przeboje lata” i koncert Zespołu „Piosenki Biesiadnej” z Lublina

Jednocześnie odbyła się wystawa plonów i sprzętu rolniczego oraz spotkanie z fachowcami Ośrodka Doradztwa Rolniczego

Można było spotkać znajomych przy namiotach pełnych pyszności, spróbować truskawek i malin (zwłaszcza dzieci miały frajdę). Maluchy mogły pojeździć samochodzikami, poskakać w „dmuchanym zamku” i pojeździć na prawdziwym koniu. Duże zainteresowanie wzbudziły też psy policyjne, które grzecznie słuchały przewodników. Szkoda tylko, że było tak zimno. Niektórzy, mimo wielkiej ochoty, nie doczekali do degustacji smakowitych ciast biorących udział w konkursie kulinarnym. Z drugiej jednak strony w tym dniu dziękczynienia było za co dziękować Panu Bogu również w sprawie pogody. Przecież w sobotę wieczorem była taka zawierucha, że nie tylko psa szkoda było wygnąć z domu, ale nawet ziemniaków byłoby żal wyładować.

Pielgrzymka do Lichenia

11 września odbyła się parafialna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Licheniu, zorganizowana przez Parafialne Koło Akcji Katolickiej. Zainteresowanie pielgrzymowaniem do tego miejsca przeszło wszelkie oczekiwania organizatorów. Wyjechały dwa autokary, razem 93 osoby, a jeszcze kilkanaście osób nie mogło pojechać bo nie było już miejsc. Pielgrzymkę przewodniczył ksiądz prefekt A. Bytnier. Można śmiało powiedzieć, że pielgrzymka była udana. Pogoda była piękna, nie było żadnych niemiłych niespodzianek. Pielgrzymi uczestniczyli we mszy św. o godz. 6.30 rano, chętni skorzystali z posługi przewodnika. Ludzi w Licheniu było bardzo dużo. Szczególnej wytrwałości wymagało wejście na Gólgotę, ponieważ kolejka była duża. Msza św. o godz. 12.00 odprawiała się przed kościołem, przy ołtarzu polowym. W porównaniu ze stanem z roku ubiegłego postęp prac przy nowej bazylice jest znaczny. Osoby, które ofiarują na jej budowę co najmniej 1000 zł, mogą uwiecznić swoje nazwisko na jej ścianie, na specjalnej płycie. Takich płyt jest tam już ogromnie dużo. W Lesie Grąblińskim cała grupa odprawiła Drogę Krzyżową. Jest to urokliwe miejsce. Aleja, wzdłuż której stoją stacje drogi krzyżowej wije się w lesie, wokół panuje cisza, słychać tylko z oddali śpiew lub modlitwę. Wzdłuż alejki ustawione są wielkie głazy, na których wyryte są podziękowania różnych osób, z różnych stron kraju i z zagranicy. Są one wzruszającym dowodem wiary ludzi, którzy prosili i zostali wysłuchani.



ŁASKAMI SEYNACY OBRAZ
MATKI BOŻEJ LICHENSKIEJ
BOLESNIEJ KRÓLOWEJ POLSKI

XVII Pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa

W sobotę, 18 września z okazji święta Stanisława Kostki, z parafii Wola Kiełpińska wyjechała grupa dzieci i młodzieży na pielgrzymkę do Rostkowa. Oto jak same o tym piszą. /Fragmenty/

Rano musiałam wcześniej wstać by się przygotować do wyjazdu. O godz. 7.00 autokar miał wyruszyć spod kościoła, więc trzeba było wyjechać trochę wcześniej by zdążyć. Jechaliśmy półtorej godziny do Przasnysza skąd nasza grupa miała wyruszyć do Rostkowa. Gdy dotarliśmy na miejsce mieliśmy czas wolny aż do rozpoczęcia Mszy świętej. Msza św. w kościele w Przasnyszu trwała godzinę, po czym wyruszyliśmy drogą do Rostkowa. Szliśmy asfaltem oraz drogami polnymi gdzie strasznie się kurzyło, więc niektórzy schodzili na trawę. Grupa z którą szliśmy, liczyła najwięcej osób. Była to druga grupa, która szła w stronę Rostkowa, za nami szło jeszcze parę innych. Pod koniec drogi zaczynały już niektórych boleć nogi.

Justyna Górka

Pielgrzymka do Rostkowa była pod hasłem: „Miłość niech będzie bez obłudy”. (Rz 12. 9) Wyjechaliśmy wraz z panią katechetką Wioletą Furczak i księdzem Andrzejem Bytnerem. Rostkowo to miejscowość w której urodził się święty Stanisław Kostka, patron dzieci i młodzieży. Najpierw pojechaliśmy do Przasnysza, tam pod kościołem śpiewaliśmy pieśni do św. Stanisława Kostki i uczestniczyliśmy we Mszy św. Potem udaliśmy się pieszo z pielgrzymką do Rostkowa. Poszliśmy tam aby uczcić pamięć swego patrona. Szliśmy 6 km pieszo i całą drogę śpiewaliśmy pieśni i odmawialiśmy różaniec. Tam na ogromny plac zeszła się wszystka młodzież i odbył się koncert zespołu ewangelizacyjnego „Mocni w Duchu” z Łodzi. Rostkowo odwiedził również ks. Biskup Roman Marcinkowski, który przemawiał do młodzieży.

Kinga Krawczyk Wola Kiełpińska

Gdy dojechaliśmy do Przasnysza ksiądz pokazał nam grób św. Stanisława Kostki, który mieści się w kościele w Przasnyszu. Po Mszy wszystkie grupy ruszyły w drogę. Po drodze mijaliśmy lasy, łąki, domy, śpiewaliśmy pieśni i odmawialiśmy różaniec. Wszyscy ludzie wychodzili przed domy by nas zobaczyć i powitać. Gdy już doszliśmy do Rostkowa, wszyscy byliśmy bardzo zmęczeni, więc odpoczęliśmy na zielonej trawie, zjadając się kanapkami i słodyczami. W Rostkowie był odpust, oraz kramy z różnymi rzeczami.

Maria Raczkowska Wola Kiełpińska

Szliśmy śpiewając religijne pieśni i modląc się. Na miejscu oczekiwał nas zespół religijny „Mocni w Duchu”. Słuchając pieśni i piosenek szybko minął czas. Było miło, ale czas było wracać. Pełna miłości i serdeczności dla bliźnich czułam w sercu ciepło i szczęście. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam w tej pielgrzymce, w której było czuć miłość, serdeczność i troskę o innych, wziąć udział.

Malwina Grzybarska

W Przasnyszu braliśmy udział w spotkaniach w grupach i uczestniczyliśmy we Mszy św. O godz. 11.30 wyruszyliśmy pieszo do rodzinnej miejscowości św. Stanisława Kostki. Na miejscu odbył się koncert zespołu muzycznego „Mocni w Duchu” z Łodzi. Następnie braliśmy udział w spotkaniu modlitewnym połączonym z błogosławieństwem. Podczas wszystkich spotkań była uroczysta i modlitewna atmosfera. Przeżyłam bardzo mocno swoją pierwszą pielgrzymkę, choć była taka krótka.

Agnieszka Skośkiewicz. kl V Jadwisin

Po przyjeździe do Przasnysza w czasie oczekiwania na Mszę świętą modliliśmy się i śpiewaliśmy pieśni. Następnie braliśmy żywy udział we Mszy św. Po niej wyruszyliśmy w stronę Rostkowa. Marsz upływał wśród modlitwy. Po upływie około godziny powitaliśmy Rostkowo. Wśród serdecznej atmosfery wspólnie przeżywaliśmy uroczysty występ, na cześć patrona dzieci i młodzieży, zespołu muzycznego „Mocni w Duchu”. Pełni wiary i miłych wrażeń wróciliśmy do domu.

Kamil Kacperski kl V Jadwisin.

Tegoroczna pielgrzymka do Rostkowa była pod hasłem „Miłości”. Miłości do Boga i bliźniego, a w szczególności patrona dzieci i młodzieży św. Stanisława Kostki. Śpiewaliśmy, modliliśmy się, by pojednać się z Bogiem. Każdy przeżywał to w inny sposób, ale dla wszystkich było to niezapomniane i bardzo ważne zdarzenie. Byliśmy szczęśliwi idąc na piechotę z Przasnysza do Rostkowa. Mogliśmy wtedy poczuć bliskość i miłość Boga. Pomagali nam w tym księża z różnych dekanatów i parafii, którzy zachęcali nas do śpiewania i modlenia, a także do wznoszenia okrzyków na cześć Stanisława Kostki.

Kamila Więcka

Ksiądz Prefekt zaprasza chętnych chłopców do służby ministranta.

W sobotę, 25 września, ministranci pojechali z księdzem na rajd rowerowy. Przejechali prawie 30 km. Wrócili zadowoleni.

Wycieczka do Grecji.

W dniach 13-25 sierpnia 1999 roku grupa parafian przebywała pod opieką ks. Sławomira Buńkowskiego na wycieczce w Grecji. Po przylocie do Aten, pierwszego dnia oglądaliśmy słynne **Meteory** z klasztorami wybudowanymi na skalnych półkach – życie religijne rozpoczęło się w nich w X wieku. Drugiego dnia zwiedzaliśmy **Delfy** – centrum Antycznego świata: (teatr muzyczny i wzgórze Apollina).

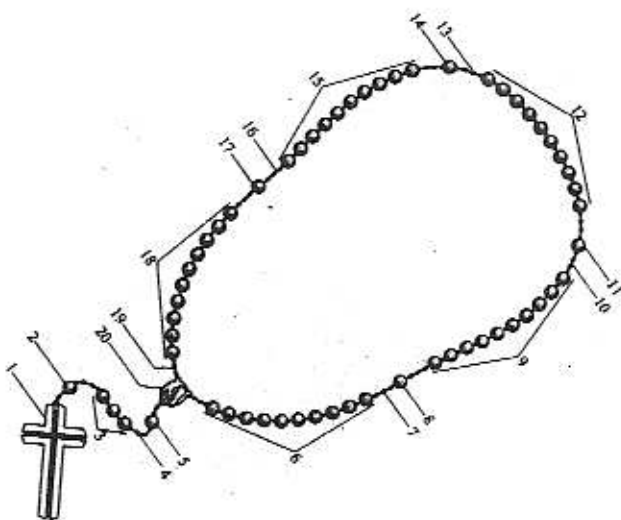
Następnie udaliśmy się na 6-dniowy wypoczynek do **Psathopirgos** – północny Peloponez. Jeden dzień poświęciliśmy na wycieczkę do **Olimpii** gdzie zobaczyliśmy świątynię Zeusa i pracownię słynnego antycznego rzeźbiarza Fidiasza. Ostatnie dni spędziliśmy w Atenach. W czasie podróży do Aten podziwialiśmy **Mykeny** (Brama lwów, grobowiec Agamemnona), **Epidavros** (starożytny teatr słynący ze wspaniałej akustyki) oraz **Nafplion** – pierwszą stolicę nowożytnej Grecji.

W **Atenach** spacerowaliśmy po starożytnym centrum zwiedzając Akropol, Stadion Olimpijski, Łuk Hadriana, Parlament i Narodowe Muzeum Archeologiczne. Ostatniego dnia odbyliśmy wycieczkę statkiem z Aten na wyspy **Aegina**, **Poros** i **Hydrę**. Wspaniałe opalenia, pełni wrażeń oraz zmęczenia, 25 sierpnia wylądowaliśmy szczęśliwie na Okęciu.

Wyjazd do Grecji rozpoczęła Msza święta w kościele parafialnym odprawiona w intencji uczestników. Każdy dzień rozpoczynaliśmy modlitwą pod kierunkiem naszego wspaniałego organizatora i opiekuna ks. Sławomira Buńkowskiego.

Sposób odmawiania Różańca Świętego

1. Znak krzyża i Skład Apostolski (Wierzę w Boga...)
2. Ojcze nasz...
3. Trzy Zdrowaś Maryjo...
4. Chwała Ojcu...
5. Ojcze nasz... na rozpoczęcie pierwszej tajemnicy
6. Dziesięć Zdrowaś Maryjo... i rozważanie pierwszej tajemnicy
7. Chwała Ojcu...
8. Ojcze nasz... na rozpoczęcie drugiej tajemnicy
9. Dziesięć Zdrowaś Maryjo... i rozważanie drugiej tajemnicy (itd. do piątej tajemnicy - nr 19)
20. Po każdym Chwała Ojcu - Modlitwa Fatimska



ZNAK KRZYŻA

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

SKŁAD APOSTOLSKI

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyngo, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego; narodził się z Maryi Panny; umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmartwychwstał; wstąpił na niebiosa; siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

MODLITWA PAŃSKA

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

ZDROWAŚ MARYJO

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

CHWAŁA OJCU

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

MODLITWA FATIMSKA

O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Tajemnice radosne (poniedziałek i czwartek)

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie
2. Nawiedzenie świętej Elżbiety
3. Narodzenie Pana Jezusa
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni
5. Znalezienie Pana Jezusa w świątyni

Tajemnice bolesne (wtorek i piątek)

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
2. Biczowanie Pana Jezusa
3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa
4. Dźwiganie krzyża
5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Tajemnice chwalebne (środa, sobota, niedziela)

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego
4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny
5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi.

Na każdą tajemnicę różańca składa się Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu.

Odmawiając te modlitwy rozważamy jednocześnie tajemnice naszego zbawienia - radosne, bolesne i chwalebne.

Różaniec jest modlitwą słów i myśli. Mówiąc Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo myślimy o treści poszczególnych tajemnic.

Na „kremówkach” w Wadowicach.

W drugiej połowie sierpnia odwiedziliśmy Wadowice. Braliśmy udział w rekolekcjach Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego w domu Księża Pallotynów na Kopcu. Rekolekcje prowadził ks. dr Roman Forycki, pallotyn wybitny rekolekcjonista, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Elku. Jego konferencje o Bogu Ojcu, posłużyły za podstawę artykułu w tej gazecie.

W rekolekcjach uczestniczyło 80 osób, w tym, 10 sióstr zakonnych - pallotynek, trzech księży - w tym jeden ksiądz diecezjalny - ojciec duchowny Seminarium w Opolu, kleryk pallotyn oraz świeccy.

Były to rekolekcje różnych stanów zaangażowanych w apostolstwo Kościoła. Oprócz nauk rekolekcyjnych i modlitwy, była możliwość wymiany doświadczeń. Spotkaliśmy tam wielu ciekawych ludzi. Były to wspólne rekolekcje różnych grup wiekowych, od studentów do emerytów, od 20 do 70 lat. Ubogaciło to bardzo rekolekcyjną wspólnotę.

Rekolekcje były też duchową i rzeczywistą pielgrzymką „po śladach Ojca Świętego”. Kościółek na Kopcu był odwiedzany przez młodego Karola Wojtyłę, który wstępował do niego na modlitwę wracając z nart. Odwiedziliśmy pobliską Kalwarię Zebrzydowską, której dróżki Ojciec Święty przemierzał wielokrotnie jako ksiądz, biskup i kardynał. Była także wyprawa na Górę Jaroszewicką, gdzie lubił jeździć na nartach, oraz do Jego rodzinnego domu w Wadowicach i kościoła, w którym został ochrzczony. Przed kościołem był wciąż jeszcze tron papieski, na którym Ojciec Święty siedział podczas tegorocznej wizyty.

Jedliśmy także słynne już „papieskie” kremówki. Są to w sumie normalne ciastka z kremem „karpatkowym”, jakie można kupić wszędzie, jednak w Wadowicach smakują „inaczej”. Cukierni z czasów młodości Papieża już nie ma. W tamtym miejscu jest sklep mięsny. Jednak, w odpowiedzi na duże zapotrzebowanie, wszystkie cukiernie, a nawet zwykłe sklepy spożywcze sprzedają kremówki. W mieście wisiły wciąż transparenty zapewniające o miłości mieszkańców dla Wielkiego Rodaka. Oby miłość ta owocowała w życiu nas wszystkich.

KALENDARZ OBCHODÓW JUBILEUSZU 2000 W DIECEZI PŁOCKIEJ

Dzień Wydarzenia jubileuszowe

GRUDZIEŃ 1999

- 25 /sobota/** Otwarcie Jubileuszu w Katedrze. Pielgrzymka z parafii płockich do Katedry. Rozpoczęcie Jubileuszu w parafiach
Boże Narodzenie
- 26 /niedziela/** Jubileusz rodzin. Cel. diecezjalna w par. św. Jadwigi w Płocku. W parafiach – obchody jubileuszy małżeńskich.
Niedz. Świętej Rodziny
- 31 /piątek/** Czuwanie modlitwne we wszystkich parafiach w oczekiwaniu na rok 2000, zakończone Mszą św. o godz. 24.00.
Cel. diecezjalna (z udziałem parafii dekanatu staromicjskiego) - w Katedrze. W miastach można wybrać jeden, najbardziej dogodny (ogrzewanie!) kościół dla wszystkich parafii.

STYCZEŃ 2000

- 1 /sobota/** Jubileusz Kombatantów Walki i Męczeństwa za Ojczyznę. Celebracja diecezjalna. w par. św. Stanisława BM w
Świętej Bożej Rodzicielki.- Mławie. We wszystkich parafiach - Urocz. Msze św. i jubileuszowa modlitwa o pokój z udziałem kombatantów.
Światowy Dzień Pokoju
- 2 /niedziela/** Spotkanie dzieci płockich z Biskupem przy zióbku w Katedrze. W parafiach - modlitwa dzieci przy zióbku.
II Niedziela po Narodzeniu Pańskim.
- 6 /czwartek/** Dziękczynienie i modlitwa za biskupów. Cel. diecezjalna w Katedrze. W parafiach - dzień modlitw za biskupów
Urocz. Objawienia Pańskiego
- 9 /niedziela/** Cel. diecezjalna sakramentu chrztu w Katedrze: Biskup udziela chrztu wybranym dzieciom z parafii płockich.
Święto Chrztu Pańskiego W parafiach uroczyste sprawowanie chrztu dzieci i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych.
- 18 /wtorek/** Rozpoczęcie Tyg. Modlitw o Jedność Chrześcjan. Cel. diecezjalna - w jednym z kościołów płockich. "Tydzień
Modlitw" winien być urządzony w dekanatach (miastach tam, gdzie żyją przedstawiciele innych wyznań.
Dzień modlitw o Jedność Chrześcjan we wszystkich parafiach.
- 23 /niedziela/** Zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcjan.
- 25 /wtorek/** ~
Nawrócenie św. Pawła.

LUTY

- 2 /środa/** Światowy Dzień Życia Konsekwowanego. Jubileusz zakonów oraz zgromadzeń zakonnych. Celebracja diecezjalna
Ofiarowania Pańskiego w Katedrze. We wszystkich parafiach - modlitwa za osoby konsekrowane.
- 11 /piątek/** Światowy Dzień Chorego. Jubileusz Chorych. Cel. diecezjalna. w par. św. Józefa w Ciechanowie. Uroczyste Msze św.
Wspomnienie M. B. z Lourdes i Sakrament Chorych w szpitalach. W parafiach należy J. Chorych zorganizować podczas rekol. wielkopostnych.

MARZEC

- 8 /środa/** Uroczysta celebracja pokutna w Katedrze i w parafiach.
Środa popielcowa
- 25 /sobota/** Dzień Życia. Jubileusz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i ruchów obrony życia. Cel. diecezjalna w Czerwińsku
Uroczystość W parafiach - błogosławieństwo matek oczekujących potomstwa i modlitwa dziękczynno - przebiegająca.
Zwiastowania NMP

KWIECIEŃ

- 20 /czwartek/** Jubileusz kapłanów. Celebracja w Katedrze podczas Mszy Krzyżma Św., z udziałem wszystkich kapłanów Diecezji
Wielki Czwartek W parafiach - modlitwa za kapłanów podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej.
- 21 /piątek/** Celebracja sakr. pojednania w Katedrze i w parafiach. Należy zwrócić szczególną uwagę na sprawowanie sakr. Poj.
Wielki Piątek podczas rekolekcji. wielkopostnych, na przykład poprzez zdecydowane dowartościowanie nabożeństw pokutnych.
- 30 /niedziela/** Cel. diecezjalna. w Kaplicy Miłosierdzia. Bożego w Płocku. W parafiach - dziękczynienie za dar Nawiedzenia
Niedziela Miłosierdzia Bożego Obrazu Jezusa Miłosiernego.

MAJ

- 7 /niedziela/** Centralna Uroczystość Jubileuszowa Diecezji Płockiej. Zakończenie peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosier
III Niedziela Wielkanocna nego w Parafiach. Uroczystości ku czci św. Zygmunta. Patrona Płocka. Cel. diecezjalna w Katedrze. Delegacja
z każdej parafii, ze szczególnym zaproszeniem straży pożarnych. W parafiach-modlitwa za Kościół Diecezjalny.
- 14 /niedziela/** Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Jubileusz seminarzystów i służb liturgicznych. Celebracja diecezjalna
IV Niedziela Wielkanocna w Katedrze. W parafiach - modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.
Niedziela Dobrego Pasterza

CZERWIEC

- 3 /sobota/** Jubileusz dzieci. Diecezjalny Kongres Misyjny Dzieci w Puławach. W parafiach - modlitwa za dzieci.
- 4 /niedziela/** 4 -12: Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Płocku.
- 9 /piątek/** 9 - 11: III Kongres Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Diecezji Płockiej w Płocku.
- 11 /niedziela/** Uroczyste sprawowanie S. Bierzmowania w Katedrze: Biskup udziela Sakramentu Bierzmowania wybranym
Uroczystość Zesłania D. Św. osobom z Płocka. Zakończenie III Kongresu Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Diecezji Płockiej.
- 12 /poniedziałek/** 1 rocz. Beatyfikacji Płockich Biskupów Męczenników. Zakończenie Tyg. Kultury Chreśc. w Płocku. Jubileusz
Wspomnienie ludzi kultury. Celebracja diecezjalna w Katedrze. W parafiach dziękczynienie za dar Biskupów Męczenników.
Abpa A. J. Nowowiejskiego
i Bpa L. Wetmańskiego
- 18 /niedziela/** Jubileusz chorów kościelnych. Celebracja diecezjalna w Płońsku.

LIPIEC

- 6 /czwartek/** „I Dzień Polski” w Rzymie, godz. 10.00 spotkanie pielgrzymów z Janem Pawłem II na Placu św. Piotra
godz. 18.00-22.00 „Wieczór z Eucharystią”: Msza św., adoracja i procesja Eucharystyczna na Placu św. Piotra.
- 7 /piątek/** „II Dzień Polski” w Rzymie: godz. 10.30 Msze św. w patryjarchalnych Bazylikach Rzymu. Wieczorem odbędzie
się Droga Krzyżowa dla Polaków w Koloseum oraz Odnowienie Przyrzeczeń Narodu na Krzyż i Ewangelię.
- 16 /niedziela/** M.B. z Góry Karmel. Jubileusz Kół Różańcowych. Celebracja diecezjalna w Oborach.

SIERPIEŃ

6 /niedziela/ Przemienienie Pańskie 6-15: Picsza Pielgrzymka na Jasną Górę.

WRZESIEŃ

- 3 /niedziela/
XXII Niedziela Zwykła Jubileusz nauczycieli i wychowawców. Celebracja diecezjalna w par. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. W parafiach - modlitwa za nauczycieli.
- 8 /niedziela/ Narodzenie NMP Jubileusz rolników i dożynek. Celebracja diecezjalna w Skępem. W parafiach - modlitwa za rolników.
- 10 /niedziela/ XXIII Niedz. Zwykła Koronacja Obrazu Matki Bożej w Żurominie. Celebracja diecezjalna w Żurominie.
- 17 /niedziela/ XXIV Niedz. Zwykła Uroczystości w Ciechanowie.
- 23 /sobota/ 450. rocznica urodzin św. Stanisława Kostki. Jubileusz młodzieży diecezji płockiej. Jubileusz harcerzy i harcerzy oraz członków parafialnych klubów sportowych. Diecezjalna pielgrzymka młodzieży do Rostkowa. Delegacje autokarowe młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich z parafii.
- 24 /niedziela/ XXV Niedz. Zwykła Jubileusz policji. Cel. diecezjalna w Katedrze. W parafiach - modlitwa za policję oraz o uproszenie bezpieczeństwa.

PAZDZIERNIK

- 1 /niedziela/
XXVI Niedziela Zwykła Inauguracja roku akademickiego. Jubileusz pracowników nauki. Celebracja diecezjalna w Katedrze.
- 8 /niedziela/
XXVII Niedziela Zwykła 1-8: Tydzień Miłosierdzia. Zakończenie "Tygodnia Miłosierdzia". Jubileusz pracowników charytatywnych i "Caritas". Celebracja diecezjalna w par. św. Stanisława Kostki w Płocku. W parafiach - dzień solidarności z ubogimi.
- 16 /poniedziałek/
Św. Jadwigi Śląskiej Rocznicę wyboru Jana Pawła II na stolicę Piotrową; W parafiach dzień modlitw za Ojca Świętego.
- 18 /środa/
Św. Łukasza Jubileusz służby zdrowia. Celebracja diecezjalna w Katedrze. W parafiach, na terenie których znajdują się większe placówki zdrowia - okolicznościowe Msze św., w innych parafiach - modlitwa za personel medyczny.

LISTOPAD

- 5 /niedziela/
XXXI Niedziela Zwykła Jubileusz samorządów i ludzi odpowiedzialnych za sprawy publiczne. Celebracja diecezjalna w par. św. Stanisława Kostki w Rypinie. W parafiach - modlitwa o wzrost moralności życia publicznego i za sprawujących władzę.
- 11 /sobota/ Dzień Modlitwy za Ojczyznę we wszystkich parafiach.
- 26 /niedziela/ Chrystusa Króla Jubileusz Akcji Katolickiej. Uroczystości dekanalne lub parafialne.

GRUDZIEŃ

- 8 /piątek/
Niepokalane Poczęcie NMP Jubileusz grup AA, AL - Anon., AL - Atcn. oraz działaczy duszpasterstwa abstynencji. Celebracja diecezjalna w Przasnyszu (00. Pasjonistów)
- 13 /niedziela/
Niedziela Świętej Rodziny Czuwanie dziękczynne za 20 wieków chrześcijaństwa we wszystkich parafiach, zakończone Mszą św. o godz. 24.00. Celebracja diecezjalna /z udziałem parafii dekanatu staromiejskiego/ w Katedrze. W miastach można wybrać jeden najbardziej dogodny kościół dla wszystkich parafii.

STYCZEŃ 2001

- 1 /poniedziałek/
Bożej Rodzicielki Światowy Dzień Pokoju. Modlitwa we wszystkich parafiach o dar pokoju w nowym tysiącleciu
- 6 /sobota/
Objawienie Pańskie Zakończenie Jubileuszu w Katedrze. Celebracja diecezjalna, w Katedrze. W parafiach - modlitwa na zakończenie Jubileuszu.

Informacje na temat Diecezjalnej Pielgrzymki Jubileuszowej do Rzymu.

Prosimy, aby Pielgrzymki organizować zasadniczo we własnym zakresie, np. grupy parafialne lub dekanalne. Jeśli parafia lub dekanat nie mają możliwości samodzielnego zorganizowania grupy autokarowej, pojedyncze osoby będą mogły udać się do Rzymu w grupie organizowanej przez ks. J. Kuleszę, który proponuje dwie wersje pielgrzymki:

- Wersja I (2-10 lipca): Płock - Padwa - Asyż - Rzym - Monte Cassino - Loreto - Wenecja - Płock.
W tej wersji są dwa nocne przejazdy (6 noclegów) oraz 3-dniowy pobyt w Rzymie (w tym wyjazd na Monte Cassino); koszt - 360\$.
- Wersja II (1-11 lipca): Płock - Brno - (tylko nocleg) - Wenecja - Asyż - Rzym - Florencja - Padwa Brno (tylko nocleg) - Płock. W tej wersji jest 10 noclegów oraz 3,5 dniowy pobyt w Rzymie (w tym wyjazd na Monte Cassino); koszt - 500\$.

Koszty są większe niż zazwyczaj, ale związane jest to głównie z gwałtownym wzrostem cen hoteli we Włoszech oraz cen paliwa. Zapisywać należy się w Wydziale Duszpasterskim do 1 lutego 2000 r. Z powodu dużej liczby pielgrzymów i związanymi z tym trudnościami w znalezieniu znośnych finansowo hoteli w pobliżu Rzymu, osobom, które zgłoszą się później, nie możemy zagwarantować wyjazdu. Przy zapisie należy podać następujące dane: nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, stały adres zamieszkania z telefonem, numer paszportu. W chwili zapisu należy też wpłacić 100\$ jako zaliczkę, która nie podlega zwrotowi, jeśli rezygnacja nastąpi po 1 lutego 2000 r.

Gazetkę redaguje: zespół Akcji Katolickiej
Redaktor: Marian Kurtycz tel. 782-64-38, 619-49-76
Współpracownicy: Anna Cydcjko-Kurtycz, Marta Cydcjko, Kazimierz Składanek, Ewa Siemińska, Janina Pakiela, Małgorzata Czerko.

pod opieką ks. proboszcza Mieczysława Zdanowskiego tel. 782-75-60

Gazetka przeznaczona do użytku wewnętrznego.

Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku.